

RAKONIEWICE

WIELKOPOLSKIE MUZEUM POŻARNICTWA





Najstarszy wóz bojowy z 1786 r.



Napis na najstarszym wozie bojowym



Szrandar OSP Rakoniewice z 1924 r.



Herb miasta



Sikawka konna z 1923 r. z Małachowa

RAKONIEWICE

104822

Miasto na pd.-zach. skraju woj. poznańskiego, przy szosie nr 32 Poznań—Zielona Góra i linii kolejowej Poznań—Wolsztyn, 2900 mieszkańców. Pierwsza wzmianka z 1252 r., prawa miejskie od 1662 r. Duży zespół domów o charakterze małomiasteczkowym, na rynku (pl. Powstańców Wlkp.) pozostałości dawnej zabudowy podcieniowej z XVIII w. Kościół parafialny z lat 1797-1805, przebud. w latach 1913-17. W dawnym kościele ewangelickim Muzeum Pożarnictwa. Na pd. od centrum eklektyczny pałac Czarnieckich zbud. po 1835 r., powiększony w latach 1897-98. Przy nim park (pow. 12,15 ha) z pomnikowymi drzewami i zespół zabudowań folwarcznych z 5-kondygnacyjnym spichrzem z pocz. XX w.

Kościół ewangelicki w Rakoniewicach powstał ok. 1662 r., a więc równocześnie z założeniem miasta, w którym mieli się głównie osiedlać innowiercy. Ufundował go właściciel tutejszych dóbr, kasztelan poznański Krzysztof Grzymułtowski (późniejszy wojewoda poznański, w dziejach Polski znany z zawartego w 1686 r. „pokoju Grzymułtowskiego” z Rosją). Lokalizacja w samym środku miasta, w najbliższym bloku zabudowy przylegającym od pn.zach. do rynku świadczy, że miał to być ważny, reprezentacyjny obiekt. Pierwotny zbór nie zachował się do dzisiejszych czasów, gdyż w 1763 r. na tym samym miejscu wzniesiono nową świątynię — w drewnianej konstrukcji szkieletowej wypełnianej gliną. Drewnianą wieżę dobudowano od strony pn.-zach. w 1781 r. Wieńczy ją baniasty hełm z latarnią. Dachy, dawniej gontowe, obecnie są kryte płytkami z blachy ocynkowanej.

Po wyjeździe stąd w 1945 r. ostatnich mieszkańców wyznania ewangelickiego kościół stał opustoszały i niewykorzystany. Przy okazji zbliżającego się jubileuszu 50-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej (który przypadał w 1974 r.) powstał pomysł, aby w zabytkowym wnętrzu zorganizować wystawę dorobku tutejszych strażaków. W latach 1972 - 74 dzięki pomocy udzielonej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu przeprowadzono gruntowny remont budowli i wspólnym wysiłkiem doprowadzono do otwarcia 16 czerwca 1974 r. placówki, która otrzymała nazwę Wielkopolskiego Muzeum Pożarnictwa. Od 1976 r. prowadzi ją jednoosobowo Anna Formaniewicz. W latach 1974 - 94 Muzeum podlegało PTTK.

Rakoniewickie Muzeum jest jednym z najstarszych muzeów pożarniczych w kraju (a jest ich ok. 25). Utrzymuje kontakty z podobnymi placówkami na terenie Polski, a także w Niemczech i Anglii. Nadzór merytoryczny nad Muzeum sprawuje i służy mu wielką pomocą organizacyjną Komisja Historyczno-Muzealna Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, a zwłaszcza jej przewodniczący — płk Leon Pituła (strażak od 1936 r.). Cały czas wydatnego wsparcia udzielają też władze Rakoniewic — doceniające fakt, że jest to największa atrakcja turystyczna miasta, a liczba zwiedzających w ciągu roku przewyższa jego zaludnienie. Z inicjatywy społecznej w 1977 r. wyremontowano znajdujący się na wieży zabytkowy mechanizm dwutarczowego zegara z 1881 r., który od tego czasu niezmiennie wydzwaniał godziny.

Do Muzeum wchodzi się przez dawną zakrytą, w której znajduje się także biuro placówki. Osobliwe wrażenie sprawia umieszczenie eksponatów w salowym wnętrzu, rozplanowanym w sposób typowy dla zborów protestanckich — z obiegającymi nawę dwiema kondygnacjami empor (balkonów), mających płycinowe parapety i belkowane stropy. Wsparte są one na profilowanych słupach. Kościół kryty jest pozornym sklepieniem kolebkowym z drewnianą belką

podciągową wspartą na kroksztynach, po bokach której znajdują się dwa późniejsze ściągi metalowe.

Zbiory, dokumentujące tradycję, sprzęt i różne formy pracy ochotniczych straży pożarnych, pochodzą wyłącznie z darów różnych osób i instytucji — straży ochotniczych i zakładowych, komend strażackich i prywatnych kolekcjonerów, przede wszystkim z terenu Wielkopolski. Łączna liczba eksponatów sięga 3700.

Na parterze znajduje się ekspozycja stała. Zwraca uwagę przede wszystkim 13 wozów (sikawek) konnych, użytkowanych dawniej przez Ochotnicze Straże Pożarne z terenu Wielkopolski. Każdy z nich jest inny, choć pełniły tę samą funkcję. Wszystkie mają drewniane koła z metalowymi obręczami, niektóre nawet są pozbawione resorów, a hamulce reprezentują różne rozwiązania. Takie sikawki ciągnięte były przez konie, natomiast przy pompowaniu wody zajętych mogło być nawet 8-10 ludzi.

Pośrodku wystawiono najstarszy z nich — czterokonny wóz bojowy firmy „C. H. Schmit a. B. — W. G. Zimerman a. a. W.” z datą 1786, całkowicie drewniany (nawet osie kół wykonane są z drewna). Był to pierwszy nabytek Muzeum i przyjechał z Leszna (gdzie eksponowany był już wcześniej). Ma on zaopatrzoną w mosiężną prądownicę jednoramienną pompę tłoczącą wodę, którą obsługiwało 6 osób; oprócz tego kilka dalszych osób musiało nalewać wodę wiadrami do zbiornika.

Za nim stoi najmłodszy z wozów — z 1923 r., pochodzący z Małachowa koło Dolska. Jest on najpełniej wyposażony i pełnił służbę do chwili przekazania do muzeum. Odmienne od innych został pomalowany na żółto, jedynie części metalowe ma czerwone.

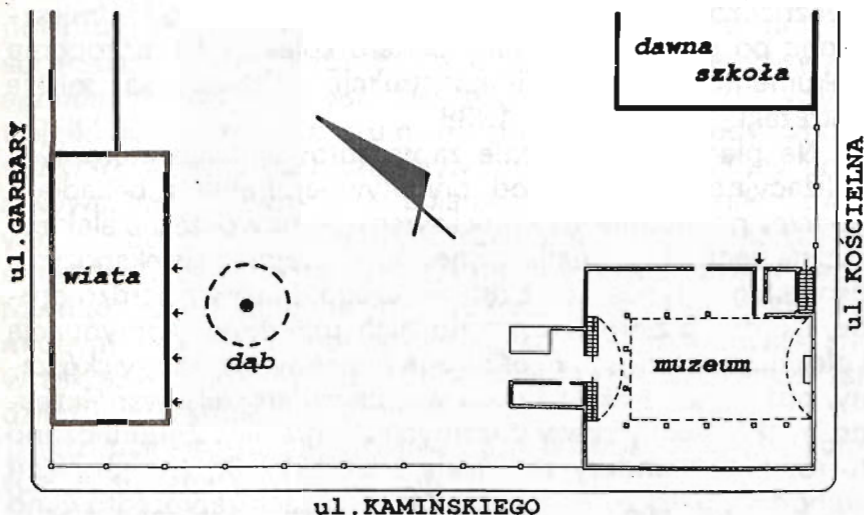
Dwa spośród wozów stojących z lewej wyprodukowano w poznańskich zakładach Hipolita Cegielskiego (które produkowały taki sprzęt od 1883 r.) — z 1896 r. pochodzący z Wyrzeki (nie mający skrzyni na wodę) i z 1906 r. z Drzonka (obie miejscowości leżą koło Śremu). Młodszy z nich wystąpił w filmie *Co nam zostało z tych lat*, w którym zapewniał

nostalgiczną atmosferę „dawnych czasów”. Inne wozy są produkcji niemieckiej: z 1908 r. z Nekli koło Wrześni (brał udział w zawodach pożarniczych i mimo ręcznej obsługi wygrał – szybciej podał wodę niż motopompy), z 1913 r. ze Ślocina koło Grodziska (wiadomo, że w 1927 r. uczestniczył w gaszeniu wielkiego pożaru drewnianych domków na rynku w Rakoniewicach), z 1922 r. z okolic Grodziska i z 1913 r. z Czołowa koło Kórnik.

Po przeciwnej stronie pod balkonem ustawiono pochodzący z lat międzywojennych wóz konny do przewożenia motopompy. Obok dwukołowa sikawka używana w jednej z zakładowych straży pożarnej w Poznaniu, a dalej wóz z podwarszawskiego Pruszkowa (jedyne spoza Wielkopolski), wóz z 1908 r. z Jasina koło Swarzędza (także produkcji H. Cegielskiego, nazywany francuskim – zapewniał podawanie 185 litrów wody na minutę w poziomie na odległość do 24 m i w pionie na wysokość 18 m; ten egzemplarz ma dołączoną na specjalne zamówienie skrzynię wodną powiększoną do 350 litrów pojemności) i z 1897 r. z okolic Rakoniewic.

Na ścianach zaprezentowano 8 sztandarów Ochotniczych Straży Pożarnych. Najstarszy z nich, z 1882 r., malowany na płótnie, a nie haftowany, pochodzi z Ostroroga i przedstawiono na nim insygnia pożarnicze oraz przewodnie hasło strażaków: *Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek*. Na innym sztandarze, pochodzącym z Zielonej Góry, naszyta jest przywieziona przez repatriantów ze Stanisławowa postać św. Floriana z przedwojennego sztandaru tamtejszych strażaków. Najnowsze sztandary z Wrześni i Obornik, z napisem *w służbie ojczyzny ludowej*, też są już historyczną pamiątką. Wyżej wiszą na ozdobnych łańcuchach trzy żyrandole, wykonane z kół dawnych wozów strażackich.

W gablotach na parterze obejrzeć można hełmy strażackie. Sześć najstarszych, pochodzących sprzed I wojny światowej, jest jeszcze skórzanych. Obok znajduje się 7 nieco późniejszych hełmów metalowych tzw. złotych, pięknie wypolerowa-



nych, z „grzebieniami” chroniącymi przed rozbiciem; na niektórych z nich widać wgłębienia — ślady po używaniu do akcji bojowych i dowód skuteczności ich stosowania. Wyeksponowano też kolekcję odznaczeń, które można zdobyć w pożarnictwie, oraz zbiór medali z zawodów strażackich odbywających się na terenie kraju od 1964 r. Obejrzeć tu także można pamiątki i nagrody z zawodów pożarniczych, zdobyte przez miejscowych strażaków. W narożniku umieszczono planszę z historią Złotego Znak Związku OSP — najwyższego wyróżnienia, jakie można zdobyć w strażach ochotniczych.

W reprezentacyjnym miejscu wnętrza, tam, gdzie dawniej był ołtarz, wisi duże zdjęcie pierwszego składu rakoniewickich strażaków z 1924 r. — mające podkreślić, że Muzeum powstało na 50-lecie OSP głównie staraniem ich następców. Obok, w drugim narożniku tej części kościoła, umieszczono pochodzące jeszcze z XVII w. strzykawki, służące do nabierania wody z wiadra i kierowania silnego strumienia w określone miejsce, dawniej znajdujące się w prawie każdym domu. Nad nimi wisi drabina hakowa — typowy sprzęt strażacki,

przeznaczony do pokonywania różnych przeszkód. Umieszczona po przeciwnej stronie parteru kolekcja 10 motopomp dokumentuje rozwój ich konstrukcji; najstarsze są polskie „Strażaki” z lat 1936 i 1938.

Na pierwszym balkonie zaprezentowano aparaturę sygnalizacyjno-alarmową: od prymitywnej trąbki („bekadła”) poprzez pochodnie, dzwony i syreny po nowoczesne elektroniczne centralki sygnalizacyjne. Obok znajduje się ekspozycja osobistego wyposażenia ratowniczego: pasów z bardzo grubej skóry i przytroczonych do nich toporków. Kontynuacją kolekcji z parteru są umieszczone tu hełmy: najstarszy skórzany, późniejszy z okresu po II wojnie światowej i współczesne, a także hełmy straży pożarnych z zagranicy. Zgromadzono tu również mundury strażackie z lat 1917-32 (w ich skład wchodziły polskie rogatywki). Na planszach zaprezentowano zbiory filumenistyczne (etykiet pudełek od zapalek) o tematyce pożarniczej. Po przeciwnej stronie tej samej kondygnacji umieszczono wystawę, przygotowaną w 1986 r. z okazji 110-lecia Zawodowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

Wystawa na drugim balkonie szczegółowo prezentuje historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Rakoniewicach. Inne eksponaty przedstawiają przeszłość ochotniczych straży z terenu Wielkopolski. Wystawiane są tu też różne przedmioty tematycznie związane z pożarnictwem, które Muzeum gromadzi we własnym zakresie od początku swego istnienia (zdjęcia, dokumenty, czasopisma, kalendarze, plakaty, zbiory przepisów, wydawnictwa propagandowe i instruktażowe, materiały przedstawiające problematykę ubezpieczeń od ognia czy działalność kulturalną strażaków — głównie bardzo popularne orkiestry dęte). Przedstawiane tu umundurowanie to polski mundur z 1935 r. i współczesny, ubiór słuchaczy Wyższej Szkoły Pożarniczej i Szkoły Chorążych oraz mundury zagraniczne: holenderski (z Diessen, z którym Rakoniewice współpracują) i niemiecki.

Zbiór gaśnic kilkudziesięciu typów — pustych lub pokazujących na przekrojach budowę — dokumentuje produkcję

polskich zakładów w tym zakresie. Przedstawiony tu drobny sprzęt techniczny, jak różne typy prądownic, elementy wyposażenia wozów konnych (łączniki i końcówki do węży, trójniki do rozdzielania strumienia pompowanej wody, smoki ssawne), aparaty gaśnicze, wytwornice piany, aparaty prozkowe, linki ratownicze, okucia bosaków czy aparaty tlenowe pokazuje różnorodność przedmiotów pomagających w ochronie przed pożarami. Rysunki wykonane przez dzieci, również tutaj eksponowane, dowodzą wrażenia, jakie na młodym pokoleniu robi słowo *ogień*, jak wychowuje się w zakresie ochrony przeciwpożarowej i jaką rolę pełni w tej dziedzinie rakoniewickie muzeum.

Uzupełnieniem zbiorów jest zgromadzona przez Muzeum specjalistyczna biblioteka i archiwum.

Na podwórzu zwraca uwagę pomnikowy okaz dębu o obw. 410 cm, który niestety w ostatnich suchych latach zaczął zamierać. Obok w latach 1983-85 wybudowano pawilon (projektu architekta Waleriana Kozłowskiego) dla pomieszczenia największych eksponatów, dla których nie było miejsca w kościele. Mimo dość dużych rozmiarów wcześniej okazał się on za szczupły dla szybko przybywających zbiorów.

Wewnątrz pawilonu zwraca uwagę sześć wycofanych już z eksploatacji dużych samochodów strażackich. Najstarszy jest Chevrolet z 1920 r., darowany przez straż pożarną z Kościana. Obok stoi samochód z 1929 r. z Węgierek koło Wrześni, również marki Chevrolet. Kolejne dwa samochody wyprodukowano w Polsce: Star-20 z 1957 r. przywieziony został z Chojnowa na Dolnym Śląsku, a Star-25 z 1960 r. z Zaboru koło Zielonej Góry. Samochód Bedford z 1954 r., wyposażony w drabinę mechaniczną, jest darem Zakładowej Straży Pożarnej z Zakładów H. Cegielskiego. Ostatni i największy jest Thornycroft z 1965 r. zwany „lotniskowcem”, przeznaczony do gaszenia pożarów w portach i na lotniskach, który pełnił służbę w Stoczni Szczecińskiej. Przestrzeń między samochodami szczelnie wypełnia drobniejszy sprzęt gaśniczy.

W sąsiedztwie kościoła, przy tym samym dziedzińcu, znajduje się stara szkoła. Zgłoszono propozycję, aby po przeniesieniu klas do nowego budynku przekazać zwolnione pomieszczenia Muzeum. Będzie wtedy możliwość otwarcia bardzo przydatnej pracowni konserwatorskiej, zorganizowania sali na prelekcje i mniejsze imprezy, a także urządzenia biura i biblioteki na odpowiednim poziomie.

Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa, ul. Kościelna 1,
62-067 Rakoniewice, tel. (666) 122 11 w. 158, czynne
jest oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz.
9-15, w soboty i niedziele do 12.

Urząd Miasta i Gminy, osiedle Drzymały 25, tel. (666)
238 70.

Dojazd: PKP — dworzec kolejowy ul. Dworcowa
PKS — główne przystanki pl. Powstańców
Wielkopolskich i ul. Krystyny.

Tekst: Paweł Anders. Konsultacja: Joanna Dziubkova, Elwira Modlibowska.
Zdjęcia: Jerzy Miecznikowski, Paweł Anders. Projekt graficzny serii: J. B. Łojan.
Wydawnictwo WBP na zlecenie Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego,
Poznań 1995

ISBN 83-85811-29-X



Kolekcja motopomp; na pierwszym planie eksponat z 1938 r.



Pawilon mieszczący ekspozycję samochodów strażackich



Fragment ekspozycji w pawilonie

WOJEWODZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W POZNANIU
ŁĘCZYCA - 104822



000-104822-00-0



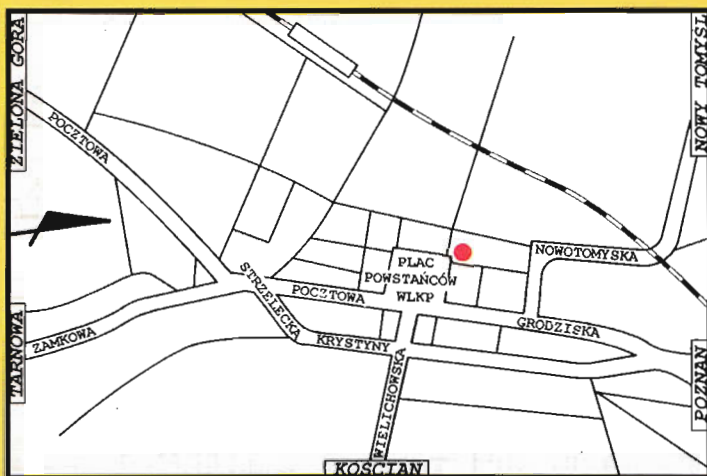
Hełmy skórzane sprzed I wojny światowej i hełm „złoty” z okresu międzywojennego



Medal honorowy im. Józefa Tuliszkowskiego, nadawany przez Państwową Straż Pożarną



Medal z rozgrywanych w Poznaniu 1986 r. międzynarodowych zawodów w sporcie pożarniczym



ISBN 83-85811-29-X